

KS. MARIAN PISARZAK

BŁOGOSŁAWIENSTWO STOŁU WIELKANOCNEGO

Celebracja misterium paschalnego Chrystusa w wymiarze trzech dni, jako Triduum Paschalne, stanowi centrum i szczyt dorocznych obchodów liturgicznych. Z całego Triduum najdonioślejsza jest Wigilia Paschalna. Jej obchód miał w starożytności charakter sakramentalny, ponieważ liturgię stanowiło sprawowanie sakramentów inicjacji: chrztu z bierzmowaniem i Eucharystii. Dopiero od V w. zaczęły powstawać i rozwijać się obrzędy o znaczeniu drugorzędym, lecz sensowne i wartościowe w relacji do głównej liturgii misterium paschalnego. Jednym z takich obrzędów jest błogosławieństwo pokarmów wielkanocnych. W swoich początkach obrzęd odnosił się do baranka i był sprawowany w dniu Paschy, w ramach mszy rezurekcyjnej, pod koniec kanonu.

Pierwsze świadectwa praktykowania obrzędu sięgają przełomu VII i VIII w. Odnoszą się one zarówno do Kościoła na Wschodzie z rytym armeńskim i bizantyjskim, jak i na Zachodzie, na obszarze praktykowania liturgii galijskiej. Mimo sprzeciwu w IX w. względem łączenia błogosławieństwa baranka naturalnego z błogosławieństwem eucharystycznym w postaci kanonu, obrzęd ten znany był wkrótce w rycie mediolańskim, rzymskim i mozarabskim. O jego recepcji w Polsce świadczą źródła z przełomu XIII i XIV w. Mówią one o wpływach rzymsko-germańskich i czeskich na teren polski.

Zestaw tego co święcono obejmował różnego rodzaju pokarmy i dodatki do nich. Święcono baranka i inne pokarmy mięsne (ptaki, szynkę, słoninę, kielbasę), ser, masło, chleb, różne ciasta i placki, jaja, olej, rybę, mleko z miodem (znane w zwyczaju chrzcielnym), wino, piwo oraz chrzan, sól, czosnek, pieprz, jabłka i zioła.

Historia zna około pięćdziesiąt różnorodnych formuł (modlitw) służących do święcenia pokarmów na stół wielkanocny. Z zasady na pierwszym miejscu w ich szeregu występowało błogosławieństwo baranka. To nic dziwnego! Liturgia nocy paschalnej u chrześcijan koncentrowała się przecież na postaci Chrystusa, nowego Baranka. Był on wspominany uobecniająco w słowie Bożym Wigilii Paschalnej oraz w znakach świętych, zwłaszcza

w sakramentach wielkanocnych. Jego znakiem i symbolem (w dzisiejszym sensie tego słowa) był baranek pieczony, od którego po poświęceniu zaczynało się uczę, jak to miało miejsce w Augsburgu i Rzymie w okresie średniowiecza.

Błogosławieństwo baranka w święto Paschy (*benedictio agni in Pascha*), stanowiło część składową celebrowania tajemnicy paschalnej przy pomocy różnorodnych znaków świętych. Dopiero w pełnym średniowieczu obrzęd ten stał się elementem przygotowania do Paschy. Z tej racji pojawił się nieco inny tytuł formuły, mianowicie *benedictio agni pro Paschate*, gdyż sam obrzęd był sprawowany z przyspieszeniem i uprzedzająco, to znaczy w Wielką Sobotę (w Polsce nawet już w Wielki Piątek).

Fakt antycypacji i proces oderwania obrzędu "święconego" od całości liturgii Nocy Paschalnej przyszedł równocześnie z przeobrażeniami w całości kształcie Triduum Paschalnego. Wśród obfitości jadła przygotowanego i stawianego na stół wielkanocny baranek zagubił się; jego miejsce zajmowały początkowo wyroby mięsne, następnie figurki barankowe z ciasta, masła, cukru, gipsu lub innej materii. Jednakże nadal szczególną wymowę wielkanocną zyskiwał baranek, zarówno ten pieczony na rożnie i przeznaczony do konsumpcji (od którego zyczynano *agapę*), jak też każde rzeczowe i przedmiotowe jego przedstawienie, służące jako znak do oglądania i przeżycia świątecznego.

Do powstania obrzędu "święconego" przyczyniła się niewątpliwie praktyka ascetyczno - pokutna surowego (ostrego) postu przedwielkanocnego. Istniała też potrzeba "pastoralna" ilustrowania ogółowi prostych ludzi konkretnymi znakami wizualnymi wielkiej tajemnicy zbawienia, dokonanej przez Chrystusa - Baranka Nowego Przymierza. Od początku jednak w całej tradycji błogosławieństw istotną rolę spełniała postawa pobożności, odnosząca wszystko do Boga w duchu "berakh" czyli "benedictio Dei"; wszystko z czego człowiek korzysta, co konsumuje, czego używa jako darów Bożych. Na dar należy odpowiadać akceptacją, podziękowaniem, błogosławieństwem. Do takiej praktyki zachęcał chrześcijan św. Paweł Apostoł:

W każdym położeniu dziękujcie... (1 Tes 5, 16); Czy tedy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, czyńcie wszystko na chwałę Bożą (1 Kor 10, 31).

Laudatywny i eucharystyczny ton słyszymy także w "Didache":

Ty, Panie wszechmocny, stworzyłeś wszystko dla imienia swego, pokarm i napój dałeś ludziom, aby do Ciebie dziękczynne zanosili modły.

Jeśli każdy zwykły posiłek skłaniał do błogosławienia Boga, to tym bardziej sprzyjał takiej praktyce posiłek świąteczny, wielkanocny.

Największa żywotność "święconego" na Zachodzie sięga szczytu średniowiecza. W XVI stuleciu obrzęd ten był atakowany przez Reformację. Okres Oświecenia i późniejsza urbanizacja życia nie sprzyjały ożywieniu dawnych form i dawnej obfitości. Nawet teksty (modlitwy) zostały zredukowane do kilku i ujednolicone w *Rytuale rzymskim* (1614, 1925, 1952). Ani nowy mszał Pawła VI (1970), ani część nowego rytuału zatytułowana *De benedictionibus* (1984) nie zawiera już tekstów potrzebnych do poświęcenia jadła wielkanocnego.

W Polsce w XIX w. "święcone" cieszyło się dużą popularnością na podłożu religijnym i patriotycznym, przypominając dobre czasy staropolskie i wolność Rzeczypospolitej w okresie przedrozbiorowym; przy nie jednej uczcie świątecznej z okazji "święconego" podejmowano temat ratowania Ojczyzny. W księgach polskich spotykamy także swoiste uproszczenie obrzędu i zarazem korzystną ewolucję w treści teologicznej modlitw (zob. *Rytuał piotrkowski* z 1631 r., rytuał z roku 1927, *Collectio rituum* z 1963 r., różne agendy diecezjalne oraz *Obrzędy błogosławieństw* z roku 1994).

Polska księga błogosławieństw preferuje święcenie pokarmów na stół wielkanocny, czyli na święto wielkanocne. Niemiecka agenda jako *Benedictionale* (1978) przewiduje święcenie pokarmów także w samą uroczystość Paschy, podczas Mszy św.

Wymowne i słuszne jest stwierdzenie zawarte w polskiej księdze na temat szafarza i miejsca święcenia: *Obrzęd ten mogą sprawować kapłani* (biskupi i prezbiterzy, według Katechizmu nr 1554 - dopowiedzenie moje M. P.), *diakoni, a także ustanowieni przez biskupa akolici i lektorzy, będący alumnami seminarium duchownego. Błogosławieństwa pokarmów może też dokonać w domu ojciec, matka lub ktoś z członków rodziny przed porannym wspólnym posiłkiem w Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego* (nr 1338). Jeśli za tym wskazaniem pójdzie praktyka i świątynny i domowa, to "święcone" w Polsce utrzyma się i będzie stanowić jeden z przejawów liturgii paschalnej kontynuowanej w rodzinie, oczywiście po rezurekcji w kościele.

LITERATURA:

- A. Franz. *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*. T. 1. Graz 1960 (przedruk z 1909) s. 575-603.
- M. Pisarzak. *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce* (Textus et studia X). Warszawa 1979.
- M. Pisarzak. *Les bénédictiones de la table pascale d'après quelques recherches effectuées en Pologne*. "Ephemerides Liturgicae" 93: 1979 s. 206-226.
- Heute segnen. Werkbuch zum Benedictionale*. Hrsg. A. Heinz, H. Rennnigs. Freiburg i. Br. 1987 s. 222-228.
- M. Pisarzak. *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych. Dzieje i odnowa obrzędu*. "Studia liturgiczno - pastoralne". T. 2. Opole 1994 s. 117-125.